

Skarb monet z Koźla



W 1967 r. w Koźlu przy ul. Życzliwej (dawna Lompy) i w 1968 r. przy ul. Synów Pułku (niegdyś ul. Wolności) znaleziono monety pochodzące z XV-XVII w. Według dokumentów znajdujących się w Muzeum Śląska Opolskiego pierwsze odkrycie miało miejsce 23 kwietnia 1967 r. przy ul. Lompy i dokonał go uczeń szkoły podstawowej Joachim Siedlaczek. W tym miejscu warto przytoczyć wspomnienia Norberta Bicka „Robotnicy kopali akurat fundamenty pod przyszłe lokale zastępcze budowane przez miasto. Nagle koparka najechała na jakiś gliniany garnek, który rozsypał się w drobny mak. Zawartość naczynia stanowiły stare monety. Było ich tam chyba z 300 sztuk. Kto żyw, zbierał co tylko mógł. Tam była dzieciarnia, która zleciała się nagle ze wszystkich możliwych stron, zabierając skarby do domu. Osobiście złotych monet tam nie widziałem. Udało mi się natomiast zabezpieczyć około setki tych numizmatów, które przeglądałem potem w domu [...] Oddałem swoją część cennego znaleziska [archeologom z MŚO]”. Na miejsce odkrycia przybyli archeolodzy z MŚO i zabezpieczyli skarb, który trafił do Gabinetu Numizmatycznego. Obecnie skarb stanowi większą część dzisiejszych zbiorów numizmatycznych placówki.

Kolejny skarb został znaleziony podczas prac budowlanych przy ul. Synów Pułku. Odkrycia mieli dokonać uczniowie kozielskiej szkoły podstawowej.

Przygotowując wystawę w dziale archeologicznym, ciężko było nam sobie wyobrazić by mieszkańcy naszego miasta nie mogli podziwiać skarbu kozielskiego. Dzięki współpracy z Panem Witoldem Garbalem kierownikiem Działu Historycznego MŚO nasza placówka pozyskała 30 monet skarbu liczącego 1366 numizmatów. Można pomyśleć, iż ilość pozyskanych zabytków jest niewielka, jednak wybrane zostały dla nas monety znajdujące się w najlepszym stanie. Czytelny jest na nich awers i rewers.

Na wystawie prezentujemy m.in.: trojaka i grosza koronnego Zygmunta III, półgrosz krakowski Kazimierza, krajcary, grosz elbląski czy grosz gdański. Wśród władców ukazanych na numizmatach są wizerunki m.in. Zygmunta III, Leopolda I czy Albrechta Hohenzollerna. Więcej informacji na temat skarbu znajdą Państwo na wystawie muzealnej.

Na koniec...

Dlaczego poszukiwanie monet przez detektorystów bezpowrotnie niszczy kontekst? Przytoczę zaledwie dwa przykłady, które powinny to zobrazować. W Strzykocinie w pochówku szkieletowym znaleziono monetę z 975 r., znajdowała się pomiędzy zębami zmarłego. W Modlnicy monety

występowały najczęściej w miejscu usytuowania dłoni zmarłego. Być może w momencie składania ciała do grobu wkładano zmarłemu monetę do ręki, bądź była ona w mieszku przymocowanym do pasa. Zatem takie monety po wydatowaniu pozwalają oszacować datę pochówku. A teraz wyobraźmy sobie co by było gdyby ktoś wykopał taką monetę?

Wielu detektorystów pragnie tak naprawdę przeżyć przygodę życia. Ale czy nie lepiej pojechać na survival, czy kopać pod nadzorem archeologa? Wielu badaczy wszak zaprasza do współpracy. W tym miejscu pragnę pozdrowić członków Stowarzyszenia Historyczno-Eksploracyjnego Triskelion z którym współpracowałam w ramach poszukiwań zabytków i badań archeologicznych.

Aleksandra Gałka

Adiunkt muzealny

Warto poczytać:

Tekst Andrzeja Kopackiego na temat skarbu znajdującego się w naszych zbiorach:

<https://www.lokalna24.pl/wi.../2481,skarb-na-wyciagniecie-reki>

